

Horolets, Anna

Miłość do Europy : między polityką, dyskursem publicznym i życiem codziennym

Etnolingwistyka 22, 105-120

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Anna Horolets
(Warszawa)

MIŁOŚĆ DO EUROPY: MIĘDZY POLITYKĄ, DYSKURSEM PUBLICZNYM I ŻYCIEM CODZIENNYM

Przedmiotem tego eseju jest użycie metafory „miłości do Europy” w polskim dyskursie publicznym ostatnich dwóch dekad. Staram się odpowiedzieć na pytania, jakie funkcje ta metafora pełni, jakie nadaje rozumienia pojęciu Europa, jakie przypada jej miejsce w kontekście historycznym i politycznym. Aby ukazać wielość konkretyzacji „miłości do Europy”, przeprowadzam analizę semiotyczną, zwracając uwagę na opozycje „męskie/żeńskie”, „bogate/biedne”, „rozwinęte/zacofane”, „centralne/peryferyjne”. Esej ma na celu prezentację wybranych kulturowych rozumień pojęć „Europa” i „europejskość” w polskim dyskursie publicznym.

Metafora „miłości do Europy” pojawia się w polskim dyskursie publicznym ostatnich dwóch dekad. Dziennikarze zastanawiają się, czy Europa (albo Unia Europejska) kocha Polskę.¹ Pisarze widzą w Europie przedmiot pożądania² albo obiekt nostalgii (Miłosz 1990). Nawet politycy deklarują czasami miłość do Europy.³ Choć metafora miłości nie jest dominującym sposobem przedstawiania relacji między Polską a Europą w dyskursie publicznym⁴, jest powtarzalna a zarazem wieloznaczna. Sądzę, że zasługuje na głębszą analizę ze względu na możliwość porównania z innymi metaforami Europy oraz innymi bytami społeczno-

¹ Na przykład P 16/09/2000, wywiad z Jean Quatremerem pt. *Unia już nie kocha Polski*.

² Na przykład Andrzej Stasiuk w eseju *Europa i szkło* (Rz 29.04.2000) widzi Europę jako leżącą na wznak kobietę (por. Stasiuk, Andruchowycz 2007).

³ MP 16–23/08/1998, artykuł Mariusza M. Czarneckiego pt. *Kocham Europę*.

⁴ Co więcej, użycie metafory miłości w dyskursie publicznym ma wyraźne ograniczenia gatunkowe i stylistyczne, pojawia się głównie w tekstach „poważnych” (np. informacyjnych, oficjalnych) albo poetyckich. Między innymi dlatego prezentowany w tym eseju obraz Europy różni się dość znacznie od obrazu zawartego w tekstach humorystycznych (zob. Żuk 2004; Syska, Pręgoski 2006).

politycznymi, np. z ojczyzną. W tym eseju, korzystając z materiałów prasowych z lat 1998–2002⁵ oraz z okresu po 2004 r.⁶, dążę do ustalenia kontekstów użycia metafory miłości do Europy i zastanawiam się nad pełnionymi przez tę figurę funkcjami kulturowymi. Interesuje mnie, jak zmienia się znaczenie tej metafory w zależności od kontekstu; analizuję ramy historyczne i stereotypy, które ta figura ożywia i umacnia. Metafora „miłości do Europy” odwołuje się zarówno do stereotypów miłości, jak i do stereotypów Europy, dwóch ważnych zespołów wartości funkcjonujących w kulturze i języku polskim. Podzielając przekonanie o wadze stereotypów w języku i kulturze (Bartmiński 2007: 7), dążę do pokazania tego, jakie modele relacji między Polską a Europą odzwierciedlone są w metaforze „miłości do Europy”, i jednocześnie przez nią tworzone. Zaczę od szkicowego przedstawienia kilku perspektyw teoretycznych w konceptualizacji miłości. Porównam „miłość do Europy” z miłością do ojczyzny, by następnie przejść do różnych poziomów kontekstualizacji metafory „miłości do Europy” w polskim dyskursie publicznym oraz do jej struktury semiotycznej.

Znaczenia „miłości”

Miłość jako przedmiot zainteresowania przedstawicieli różnych dziedzin humanistyki i nauk społecznych, często pełni funkcję pojęcia parasolowego dla kilku innych pojęć związanych ze sferą intymności i relacjami interpersonalnymi. Miłość definiowana bywa poprzez relacje między podmiotem i przedmiotem miłości (por. Passerini 2004: 180–181). *Per analogiam* pojęcie miłości stosowane bywa także w przypadku relacji między grupami.

Z perspektywy nauk humanistycznych miłość jest pojęciem złożonym i ambiwalentnym. Bywa definiowana jako emocja, ale także jako zasada etyczna (por. Scheler 1998), określa się ją mianem sztuki (Fromm 2005), lecz również medium albo kodu komunikacyjnego w systemie społecznym (Luhmann 2003). Kod miłości zestawia się także z kodem rycerstwa i wojny (de Rougemont 1999). Za najistotniejszą cechą miłości postmoderniści uznają niemożliwość jej spełnienia (Bauman 2003). W antropologicznej teorii wymiany kobiet autorstwa Levi-Straussa (2008) miłość jest o wiele mniej istotna (jeśli w ogóle przypisuje się jej wartość) niż ekonomiczne i społeczne przyczyny wymiany. Nawet pobieżny

⁵ Teksty z okresu negocjacji akcesyjnych 1998–2002, pochodzące z 6 czasopism („Myśl Polska”, „Polityka”, „Rzeczpospolita”, „Trybuna”, „Tygodnik Powszechny” i „Życie”) stanowiły materiał badawczy mojej rozprawy doktorskiej, w ramach grantu promotorskiego prof. Aldony Jawłowskiej nr 2 H02E 035 25, w latach 2003–2005 (por. Horolets 2006).

⁶ Teksty z okresu poakcesyjnego były wyszukiwane na potrzeby tego artykułu w archiwach dzienników „Gazeta Wyborcza” i „Rzeczpospolita”.

przeгляд kilku wybranych podejść do miłości pokazuje, że trudno mówić o jednym rozumieniu w naukach humanistycznych tego pojęcia.

Nieostrość pojęcia nie przeszkadza w budowaniu typologii miłości. W książce *O sztuce miłości* Erich Fromm (2005) wyróżnia pięć jej typów: miłość braterska, miłość matczyna, miłość erotyczna, miłowanie siebie i miłość Boga. W tej typologii podstawą klasyfikacji jest przedmiot miłości oraz z góry narzucona (strukturalna) relacja między przedmiotem a podmiotem miłości w relacjach archetypicznych (dziecko-matka, brat-siostra itd.). W typologii przedstawionej w książce Krystyny Starczewskiej *Wzory miłości w kulturze zachodniej* (1975), relacje między przedmiotem i podmiotem miłości są kwestią wyboru podmiotu. Wyróżnia ona trzy typy idealne miłości w zależności od tego, czy podmiot koncentruje się na sobie czy na kimś innym:

a) miłość Don Juana – miłość egoistyczna, obiekt miłości jest traktowany przedmiotowo;

b) miłość Tristana – podmiot dąży do tego, by stać się jednym z przedmiotem, osiągnąć jedność tożsamości;

c) miłość Jezusa z Nazaretu – podmiot pragnie szczęścia dla przedmiotu miłości.

Charakter relacji między podmiotem i przedmiotem miłości inaczej ujmuje socjolog Niklas Luhmann, akcentując miejsce miłości jako kodu semantycznego w systemie komunikowania społecznego. W książce *Semantyka miłości. O kodowaniu intymności* pisze:

„Miłość jest tu przeto ujmowana nie jako uczucie [...] natomiast jako symboliczny kod, który informuje, jak można się komunikować nawet w przypadkach, gdy wydaje się to nieprawdopodobne”. (2003: 7)

Luhmann ukazuje złożoność relacji między przedmiotem i podmiotem miłości, twierdząc, że znajdują się oni na różnych poziomach komunikacyjnych. Podmiot miłości (kochający) działa, ma czynną rolę, przedmiot miłości (ukochany) odpowiada na działania emocjami. To właśnie ta różnica między działaniami a emocjami sprawia, że często miłość (rozumiana jako skuteczna komunikacja) jest niemożliwością, a jednocześnie do samego kodu miłości należy, by to co wydaje się niemożliwym, czynić prawdopodobnym.

Choć zgodzić się należy z Krzysztofem Koneckim (2003), że próby opisanie miłości językiem nauki – próby jej „odczarowania” (racjonalizacji) – nieuchronnie kończą się zniszczeniem samej istoty tego uczucia, przedstawione wyżej jego wybrane konceptualizacje (i metafory) wydają się pomocne dla zrozumienia kulturowych funkcji figury miłości w dyskursie. Szczególnie ważną cechą metafory miłości jest akcentowanie relacji między aktorami oraz pokazanie ich odmienności (albo nierówności), która paradoksalnie przez miłość właśnie może

być pokonywana. Cecha ta staje się znacząca również w przypadku ukazywania przez prasę relacji między Polską a Europą. Zanim jednak podejmę analizę metafory „miłości do Europy” w polskim dyskursie publicznym, chciałabym porównać ją z lepiej znaną metaforą „miłości do ojczyzny”, aby ukazać kontekst instytucjonalny odgórnego budowania „miłości do Europy”, będący istotną ramą dyskursu europejskiego – nie tylko w Polsce.

Miłość do ojczyzny, miłość do Europy: podobieństwa, różnice

Miłość do ojczyzny odgrywa istotną rolę w politycznym i kulturowym tworzeniu narodów. Nie jest to wyłącznie metafora – narzędzie poznawcze czy środek ekspresji. Może to być także żywe uczucie, przeżywane doświadczenie (*lived experience*). Poła semantyczne pojęcia ojczyzna są różne w różnych językach (por. Bartmiński 1993, 2006: 340–354; Wierzbicka 2007: 295–357), bowiem status miłości do ojczyzny jest wynikiem długotrwałych i zróżnicowanych procesów powstawania narodów. Mające około dwustu lat tożsamości narodowe są teraz dla wielu ludzi absolutnie „naturalne”, stanowią podstawowy system auto-identyfikacji.

Miłość do ojczyzny przejawiać się może w sposób szczególnie silny w sytuacjach rzeczywistego albo potencjalnego zagrożenia istnienia narodu (np. podczas wojny) czy też na wygnaniu lub emigracji. Jako metafora mobilizacyjna miłość do ojczyzny jest często wykorzystywana w odezwach patriotycznych i nacjonalistycznych. Jednocześnie miłość do ojczyzny pojawia się w dyskursach programowo nieideologicznych, skierowanych na depolityzację tego pojęcia i oczyszczenia go z sensów nadawanych odgórnie. Tak dzieje się w przypadku pojęć małej ojczyzny czy domu rodzinnego (Bartmiński 2007: 169).

Inaczej jest z tożsamością europejską i z „miłością do Europy”. To drugie nie jest „żywym uczuciem”, raczej konstruktem myślowym czy figurą retoryczną. Unia Europejska – współczesna realizacja polityczna i instytucjonalna idei Europy – istnieje znacznie krócej i działa na innych zasadach niż państwa narodowe. Choć państwo narodowe i jego polityka tożsamości są swoistym modelem dla budowania nowej tożsamości europejskiej (por. Shore 2000), występuje wiele czynników, które sprawiają, że dokładne powtórzenie naszkicowanego wyżej modelu powstawania miłości do tworu politycznego, jakim jest państwo-naród, nie jest możliwa na poziomie europejskim.

Utożsamianie się z Europą, emocjonalne przywiązanie do Europy było przedmiotem wielu badań i debat (m.in. Checkel, Katzenstein 2008; Delanty 1995; Jedlicki 1999; Malmberg, Strath 2002; Mikkeli 1998; Pagden 2002; Tazbir 1998).

Część autorów uważa, że identyfikowanie się z Europą, rozumianą jako Unia Europejska, powinno odbywać się na innych zasadach niż budowanie przywiązania do narodu. Jedni twierdzą, że tożsamość europejska pozwoli na uniknięcie pułapek nacjonalizmu, takich jak ksenofobia, nietolerancja i zagłuszanie dialektów – „cichych głosów” (Macdonald 2000; Passerini 2002). Inni zaś uważają, że Unia Europejska jest tworem zasadniczo różnym od państwa narodowego i w ogóle nie wymaga emocjonalnego przywiązania swoich obywateli (Favell 2005). Jednocześnie antropologiczne opisy budowania instytucji europejskich (Abélès, Bellier, McDonald 1993; Bellier, Wilson 2000; Shore 2000) dostarczają dowodów na to, że instytucje te dążą do budowania więzi emocjonalnej między obywatelem a Europą. W tym celu tworzone są specyficzne programy i polityki.⁷ Stwierdzić można, że istnieją instytucje polityczne i wola polityczna dążąca do tworzenia tożsamości europejskiej i przywiązania emocjonalnego do Europy (por. Ahmed 2004). Jednocześnie „miłość do Europy” jest pojęciem ambiwalentnym, którego znaczenie i funkcje zmieniają się w zależności od kontekstu. Często jest wykorzystywana instrumentalnie bądź szablonowo, jako metafora „starta”.⁸ Tak więc, miłość do Europy nie może być repliką miłości do ojczyzny. Zatem, jakie jest jej znaczenie? Wydaje się, że kształtuje się ono w kontekstach narodowych (por. Malmberg, Strath 2002). Poniżej przedstawię kilka wymiarów znaczeniowych figury „miłości do Europy” w polskim dyskursie publicznym, korzystając z wybranych narzędzi analizy dyskursu.

Konteksty metafory „miłości do Europy” w polskim dyskursie publicznym

Dla analizy dyskursu jednym z najistotniejszych narzędzi interpretacyjnych jest kontekst rozumiany jako środowisko materialne, wydarzeniowe i ideowe,

⁷ Przykładowo, program MEDIA skierowany jest na wspieranie kina europejskiego, ze środków tego programu powstały takie filmy jak „Amelie”, „Lola, run!”; „Królowa”, „Życie jest piękne” itd. Inną polityką, angażującą emocje, jest wprowadzenie wspólnego pieniądza. Euro, choć postrzegane głównie jako narzędzie ekonomiczne – poprzez wielość kontekstów używania i przez to, że jest przedmiotem materialnym, z którym Europejczyk ma do czynienia na co dzień – staje się symbolem nowej wspólnoty. Twórcy euro zadbali także o to, by jego wygląd korelował z ideą wspólnej europejskiej tożsamości: na banknotach przedstawiane są mosty i bramy, jako symbole otwartości i wzajemnego przenikania europejskich kultur, nie są to jednak konkretne budowle, które można by było skojarzyć z jakąś przestrzenią i tradycją narodową, lecz symboliczne reprezentacje siedmiu stylów architektury (Delanty, Jones 2000: 461–462; Bellier 2007).

⁸ Do takich instrumentalnych użyć zaliczam na przykład nazwę konkursu na najlepszy plakat o tematyce europejskiej: *I love Europe* (<http://www.designeurope2010.eu>) czy też nazwę programu Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana „Zakočaj się w Funduszach Europejskich” (<http://www.schuman.org.pl>).

w którym dany tekst się ukazuje, albo sytuacja interakcyjna dająca początek tekstowi (por. de Beaugrande, Dressler 1990; Duranti, Goodwin 1992). Dyskurs – rozumiany jako „język w użyciu” (van Dijk 2001: 9–10) – jest połączeniem zjawisk językowych ze społecznymi, kulturowymi i materialnymi. Metaforę „miłości do Europy” w polskim dyskursie publicznym rozpatrzyć proponuję w kontekście rozwiązań medialnych, bieżącej sytuacji politycznej oraz konotacji historycznych, mogących rzutować na jej współczesny odbiór.

Media

W mediach masowych coraz bardziej powszechna jest tendencja do łączenia informacji z rozrywką. Efektem jest produkt medialny mający cechy tzw. inforozrywki (*infotainment*). Niektórzy autorzy wiążą tę tendencję z nadejściem ery telewizji i z dewerbalizacją komunikowania masowego (Postman 2002), inni – ze zmniejszeniem dystansu ideologicznego między partiami i potrzebą różnienia się czymś innym niżli tylko idee i rozwiązania programowe (Blumler, Kavanagh 1999). Niezależnie od przyczyny, tendencja do łączenia informacji z rozrywką przejawia się w personalizacji komunikowania politycznego i publicznego, skupieniu się na sferze emocjonalnej lub etycznej, wkraczaniu w prywatność polityków i postaci publicznych itd. W ten sposób wiadomości o świecie polityki zachowują to, co w żargonie dziennikarskim nazywa się „wartością informacyjną” wiadomości (*newsworthiness*), a tak naprawdę jest atrakcyjnością newsa dla odbiorcy.

Korzystanie z metafory „miłości do Europy” wpisuje się w tę tendencję: nadanie relacjom prasowym o instytucjach unijnych zabarwienia emocjonalnego, gorączkowe zastanawianie się nad stosunkiem tych instytucji do Polski w stylu „kocha, nie kocha” odpowiada poetyce i dramaturgii wiadomości prasowych o procesie integracji europejskiej (por. Horolets 2006: 121–135). Przykładowo:

T 13/12/1999 publicystyka „NIE dla Polski”, Janusz Rolicki. „Jesteśmy trochę jak *uwiedziona i porzucona narzeczona*. Nie kryjemy już żadnych tajemnic, co było do wzięcia, to włącznie z *cnótą*, już nam wzięto.”

P 24/11/2001 KRAJ Polska *chce*, ale raczej *bez wzajemności*. „UElastyczni, chętni, gotowi”, Maciej Zakrocki. „... trzeba... dowieść, że Polska w tym klubie będzie *atrakcyjnym* partnerem.” [Kursywa moja – A. H.]

Porównanie relacji między Polską a Europą (Unią Europejską) do relacji między kobietą a mężczyzną (*notabene*, Polska najczęściej jest kobietą, por. „Polska na wydaniu” P 05/08/2000) pozwala dziennikarzom uczynić atrakcyjniejszą nudną skądinąd narrację o przebiegu negocjacji akcesyjnych. Antropomorfizacja Europy (i Polski) ma zaciekawić odbiorcę. Metafory miłości, flirtu, narzeczeństwa służą jednocześnie jako narzędzia poznawcze: poprzez znane i bliskie przedstawiają nieznanne i dalekie.

Opisywanie relacji między Europą a Polską w kategoriach związku matrymonialnego, miłości czy flirtu nie jest w kontekście medialnym niczym wyjątkowym, te same figury stosowane są do innych bytów politycznych i społecznych.

Polityka

Przedstawianie relacji między Polską a Europą w kategoriach miłości stanowi także narzędzie polityki bieżącej, samo zaś staje się elementem polityki symbolicznej. W kontekście polityki bieżącej, szczególnie w okresie przed akcesją, metafora „miłości do Europy” była swoistą przeciwwagą dla nierównych stosunków między partnerami w procesie politycznym. Kod miłosny używany jest właśnie po to, by uczynić rzeczy niemożliwe prawdopodobnymi (por. Luhmann 2003). Jednocześnie jest to figura, ukazująca pragnienie osoby zakochanej, które nie może się spełnić. Jest to figura miłości romantycznej, którą wyróżnia „ogromny dystans dzielący zakochanych i bardzo często nieszczęśliwy los” (Passerini 2004: 171). Luisa Passerini dodaje, że „miłość romantyczna może być rozumiana jako próba połączenia tych, kto nie może być w pełni razem – jednostek zasadniczo różnych – których przeciwieństwo może być pogodzone tylko poprzez śmierć albo obcowanie ze sferą sacrum” (*ibidem*: 181).

„Twarde” realia polityczne okresu negocjacji akcesyjnych: konieczność negocjowania warunków politycznego członkostwa Polski w UE, konieczność przystosowań i zmian w prawie itd. można by potraktować jako klasyczną „przeszkodę”, uniemożliwiającą zakochanym połączenie się. Przeciwwagą dla tych realiów – surogatem sfery sacrum, w której możliwe jest połączenie kochanków – było postulowanie polskiej europejskości na poziomie kultury, dlatego zresztą hasło polityczne „powrotu do Europy”, które pojawiło się po 1989 r., rychło przeistoczyło się w „zawsze tu [w Europie] byliśmy”. Wiele tekstów prasowych podkreśla kulturową przynależność Polski do europejskiej tradycji kulturowej. Ponieważ kultura jest w polskim dyskursie bardzo istotną cechą definicyjną Europy⁹, teza o przynależności kulturowej i duchowej do Europy symbolicznie równoważy polityczną nierówność. Od metafory miłości romantycznej dokonuje się w ten sposób subtelne przejście do metafory miłości jako kodu komunikacyjnego – celem jest osiągnięcie porozumienia (lub osiągnięcie połączenia).

Interesującym przykładem działania tego mechanizmu polityki symbolicznej jest dość swego czasu nagłaśniany „List do Europy”, napisany w ramach konkursu Komitetu Integracji Europejskiej przez nastolatkę z Woli Osowińskiej:

⁹ Kultura jest jednym z najistotniejszych odniesień pojęcia Europa w Polsce. W badaniach rozumienia nazw wartości skojarzenia z domeną kultury były najczęstsze i najstabilniejsze przy pojęciach „Europa” (Bartmiński, red., 2006: 412–415) i „Europejczyk” (*ibidem*: 417–419), pozostały najsilniejsze nawet w badaniu 2000 roku, kiedy konotacje polityczne otrzymały większe niż w roku 1990 znaczenie i były niejako pobudzane przez częste pojawianie się w prasie wiadomości o przebiegu procesu integracji europejskiej.

„Europo moja kochana!

Pod moim domem rośla lipa. Zmurszała. Trzeba ją było wyciąć. Czasami wydaje mi się, że to drzewo jest jak moja rodzina. Korzenie, z których wyrasta nowe życie, gałązki, jedną z nich jestem ja.

Jak myślisz, czy ta miododajna, niezastąpiona w skwar lipa jest Twoja? Europejska? Bardzo mnie ciekawi, jaki masz stosunek do nas, ludzi żyjących w biedzie. Czy ja jestem Europejczykiem? No bo jak tu czuć się Twoim obywatelem, gdy od miesięcy nie ogląda się telewizji, ponieważ brak forsy na kupno nowej anteny.

[...]

Droga moja Europo, ja, mieszkanka Woli Osowińskiej, wsi położonej na pograniczu Podlasia, Lubelszczyzny i Mazowsza, gdzie nie ma gazociągu, kanalizacji, telefonów, asfaltowych dróg – oświadczam – jestem Europejczykiem.

I nikt mi tego tytułu odebrać nie może.” (GW 09/06/2000)

W cytowanym fragmencie wypracowania konkursowego na temat „Co to znaczy być Europejczykiem?”, metafora „miłości do Europy”¹⁰ została użyta jako narzędzie uczynienia rzeczy niemożliwych prawdopodobnymi. Kontrast między ograniczeniami materialnymi a bezgranicznymi możliwościami sfery duchowej jest tu ostro zarysowany. W sferze ukrytych założeń pozostaje pytanie, dlaczego przynależność do Europy jest tak ważna, dlaczego nie jest ważniejsze poczucie przynależności lokalnej (np. tożsamość pogranicza). Innymi słowy, dlaczego Europa jest w tym przypadku przedmiotem miłości, co czyni ją tak pożądaną. Moją odpowiedzią na to nie zadane pytanie jest dominujący status Europy i przemoc symboliczna, którą stosuje.¹¹ To, co europejskie, jest światłe i kulturalne, to, co inne (np. azjatyckie albo chłopskie) – dzikie, brudne, nędzne. Opozycja biedne/bogate – choć w tym fragmencie najpierw uwypuklona, a następnie zaniegowana przez kod miłosny – na poziomie ukrytych założeń jest traktowana jako „twarda”, lokująca europejskość po stronie sprawczości (strona czynna). Dlatego Europie zadaje się najpierw pytanie, czy uważa kogoś za „swojego” czy za „obcego” – zakłada się, że Europa ma prawo rozstrzygania. Emocje (po stronie polskiej, wyrażone w stanowczym oświadczeniu przynależności do Europy na końcu fragmentu) mogą to podważać, ale skutek nie jest gwarantowany.

¹⁰ Jest ona powtarzalnym motywem w pracach konkursowych inicjowanych przez instytucje unijne i krajowe w ogólnym procesie promowania tożsamości europejskiej, por.: „Europo, już do Ciebie się zbliżamy, bo szczerze i serdecznie Ciebie kochamy – napisała Agata Chałupczak w wierszu wysłanym do ratusza. Prawie sto prac napłynęło na konkurs ‘Przesłanie do Unii Europejskiej’. Uczniowie szkół podstawowych mieli wyrazić swoje nastroje w związku z wstąpieniem Polski do UE. Ratusz nagrodzi najlepsze teksty.” (GW 22/04/2004).

¹¹ Przemoc symboliczna jest terminem używanym przez Pierre’a Bourdieu dla określenia relacji, w której przedmiot przemocy symbolicznej uwewnętrznienia punkt widzenia podmiotu i uznaje go za „naturalny” i słuszny. Jednym z przykładów przemocy symbolicznej jest między innymi gust: Bourdieu przekonująco pokazuje, że określenie stylów ubierania się czy upodobań w sztuce i literaturze jako gustownych albo niegustownych nie jest pochodną abstrakcyjnych kryteriów estetycznych, lecz wynikiem decyzji osób uprawnionych do osądzania z racji swojej (uprzywilejowanej) pozycji w polu społecznym (Bourdieu 2001).

Czynienie niemożliwego prawdopodobnym nie jest jednak jedyną realizacją metafory miłości w polskim dyskursie publicznym ostatnich dwóch dekad. Miłość często przeradza się w inny typ sojuszu dwojga – małżeństwo – przy czym komponent miłości w tym sojuszu jest mniej ważki niż komponent kalkulacji. Przykładowo:

Ż 29/04/2002 opinie „Członkostwo w Unii Europejskiej jest swoistą inwestycją”, O argumentach za wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej i przebiegu negocjacji członkowskich z Janem Trzuszczyskim rozmawia Łukasz Warzecha.

[J.T.:] „To *małżeństwo*, w którym każdy musi uwzględnić potrzeby drugiej strony.”

[L.W.:] „W tym *małżeństwie* tylko jedna strona ma się dostosować?”

[J.T.:] „Wracając do *małżeńskiej* przerośni. Powiedzmy, że chcę się *ożenić* i mówię *narzeczonej*: ‘*Ożenię się z tobą, jeśli dasz mi w posagu milion złotych*’. Ale ona odpowiada: ‘Nie mam tyle, mogę dać 100 tysięcy, a resztę uzbieramy razem, gdy już będziemy *małżeństwem*.’ Upieram się jakiś czas, ale w końcu uznaję, że *partnerka* jest na tyle *atrakcyjna*, że chciałbym z nią *spędzić resztę życia*, więc godzę się na mniejszy kapitał początkowy.

[L.W.:] „*Partnerka* jest tak *atrakcyjna*, że powinniśmy zejść z początkowego postulatu milionowego *posagu* aż 900 tysięcy?” [Kursywa moja – A.H.]

Interesujące jest to, że metafora sformalizowanego związku miłosnego (czasami wyrachowanego) częściej jest używana do opisu relacji między Unią Europejską a państwami członkowskimi bądź kandydującymi czy też relacji między państwami, rzadziej – do opisu tożsamości europejskiej:

Rz 19/09/2003 „Teraz z UE Łotysze zamierzają zawrzeć małżeństwo z miłości.”;

Rz 20/04/2001 „Europa z konieczności”, „Kraje piętnastki nie kochają się, ale wiedzą, że nie mogą bez siebie żyć.”;

Rz 21/01/2002 „Małżeństwo z rozsądku” (artykuł o członkostwie Portugalii w UE).

Małżeństwo jest drugą przerośnią odwołującą się do sfery intymności i relacji między osobami, używaną do opisu bieżącej sytuacji politycznej. W odróżnieniu od metafory miłości romantycznej metafora miłości małżeńskiej ukierunkowuje politykę symboliczną wobec Europy na perspektywę długoterminową i powagę związku między Polską i Unią. Kalkulacja i wyrachowanie, która się często przy okazji przerośni małżeńskiej pojawiają, są „uświęcane” przez cel – pełnoprawne członkostwo w rodzinie europejskiej.

Zmiana politycznego statusu Polski w Europie, która nastąpiła wraz z akcesją 2004 r., spowodowała, że przerośnia miłosna zaczęła się fragmentaryzować i odpolityczniać. Charakterystyczny jest tytuł artykułu „Europa kocha się w Krakowie” (GW 04/04/2006), w którym opisuje się, jak to Kraków stał się dla Anglików ulubionym celem podróży. Nadal figura miłości sygnalizuje „kulturową fascynację” między grupami społecznymi, grupy te są jednak mniej abstrakcyjne, kształtowane w konkretnej przestrzeni, czasie, przez rodzaj zajęć (turystyka, rozrywka). Wynika z tego, że emocje łączące te grupy są mniej trwałe, zmienne,

lekkie, ponieważ nie są tak mocno naładowane znaczeniami politycznymi. Lepiej je oddaje czasownik *lubić* (tak jak w popularnym programie telewizyjnym „Europa da się lubić”) niż *kochać*. Jednocześnie sędzę, że w pełni zmianę, która zaszła w 2004 r. można będzie zbadać dopiero po upływie dłuższego czasu. Relacje między Polską a Europą kształtowały się i zmieniały na przestrzeni kilku wieków i nieprawdopodobne jest, by ślady dawnych konceptualizacji tych relacji i starych stereotypów zniknęły błyskawicznie ze świadomości i języka.

Historia

Metafora „miłości do Europy” (czasami zlewająca się z metaforą „miłości do Zachodu”) za czasów PRL pełniła funkcję narracji „opozycyjnej”, przeciwstawnej w stosunku do oficjalnego potępienia zachodniego stylu życia i wartości. W owej narracji były jednak pęknięcia: ukochana Europa była często ślepa i głucha na miłość wschodnich sąsiadów.

„Europa Wschodnia to był świat inny niż zachodni. W każdym razie utwierdzała ludzi Zachodu w przekonaniu, że żyją w lepszym świecie. Była mrocznym odbiciem, drugim ja, światem, jakim Europa Zachodnia mogłaby być, ale – na szczęście – nie jest. I dlatego człowiek Zachodu kochał ją. Kochał jej skromną urodę, jej ubóstwo, jej melancholię i męczeństwo, jej – inność. Kochał też własny strach, przyspieszenie pulsu, kiedy tam wyjeżdżał... Kochał swoje wyobrażenie o sobie, które kupował tak tanio, tak bardzo tanio... ‘Człowiek Zachodu’ przyjeżdżał do Europy Wschodniej, ale ona nie mogła przyjechać, i to była wolność, wolność od wzajemności. Europa Wschodnia zawsze na niego czekała, niczym niewolnica z harem. Kochał ją miłością pana. Był badaczem i kolonizatorem, radośnie wbijał swoje chorągiewki na tych terenach, które podbił mentalnie...”

W domu czekała go wierna żona, porządek i praca. Jak każda kochanka, Europa wschodnia wzmacniała jego małżeństwo...” (Ugrešić 1997)

Choć powyższy przykład zapożyczony jest z tekstu chorwackiej pisarki, dobrze ilustruje polskie dyskursy na temat Europy: nie tylko dlatego, że jest częścią polskiego dyskursu publicznego (był przetłumaczony i ukazał się drukiem w Polsce), ale także przez wyraźne powtarzanie pewnych elementów mitu Europy (Zachodu) z czasów PRL (np. narracje o emigracji ekonomicznej, Galasiński, Galasińska 2007: 51). Jednocześnie zaznaczyć należy, że metafora nieodwzajemnionej miłości Polski do Europy nie powstała dopiero w czasach PRL, jej korzenie sięgają głębiej w przeszłość.

Narracja dziejowa o relacjach Europy i Polski często odwołuje się do dwóch ról Polski wobec Europy: mesjasza i ofiary (Tazbir 1998). Barbara Törnquist-Plewa nazwała stosunek Polski do Europy „kompleksem niechcianego dziecka” (2002). W krótkim eseju historycznym przedstawia okres XVI–XVII wieku jako mityczny „złoty wiek” Polski, kiedy była ona (w opinii polskich i europejskich elit, por. Mikkeli 1998: 38) przedmurzem chrześcijaństwa, spichlerzem Europy i ziemią bez stosów. Złoty wiek minął, w wiekach XVIII–XX Polacy doświadczali kolejnych upadków państwa polskiego (zacołanie gospodarcze, rozbiory,

po krótkim okresie niepodległości – przynależność do Układu Warszawskiego). Zwykle wydarzeniom tym towarzyszyło poczucie bycia opuszczonymi przez Europę (np. Europa nie interweniowała, kiedy dokonywały się rozbiory w XVIII wieku (Törnquist-Plewa 2002: 218), a po drugiej wojnie światowej „oddała” Polskę Stalinowi (*ibidem*: 234)). Polskie elity polityczne i intelektualne często wyrażają swój żal do Europy, który praktycznie nigdy jednak nie przeradza się w gniew:

„Europa nas nie kocha”.

I nigdy nie kochała. Naiwnie wyobrażamy sobie, że byliśmy i jesteśmy tak wspaniali, dzielni i mądrzy, że bez naszych walecznych wojsk i genialnych artystów Europa wiele by straciła Europa tymczasem od stuleci lekce sobie waży nasze zasługi i czarną niewdzięcznością odpłaca za wojenne bohaterstwa.” (GW 13/09/1995)

Brak gniewu w stosunku do „zdradzieckiej” Europy najprawdopodobniej jest pochodną poczucia wspólnoty losu przy jednoczesnym widzeniu siebie (Polski) przez pryzmat „braków” czy niepełnej europejskości. Szczególnie istotnymi okresami w kształtowaniu tego poczucia wydają się oświecenie i pozytywizm (Jedlicki 1999). Okres pozytywizmu umocnił oświeceniowe przekonanie, że zacofanie cywilizacyjne i bieda stwarzają dystans między Polską a światem zachodnim, a więc jedyna droga „do Europy” jest drogą rozwoju cywilizacyjnego (Świętochowski cyt. za Jedlicki 1999: 224). We współczesnym dyskursie publicznym dystans ten jest często kwestionowany – służy temu przywoływanie osiągnięć i zasług Polski dla Europy. Zacofanie cywilizacyjne i bieda równoważone są przez podkreślanie kulturowej i duchowej „zasobności” Polaków:

„Kochana Europo,

jak mogę czuć się Europejczykiem, jeśli nigdy nie byłam w pracowni językowej? Przez uczniów np. lubelskich szkół jest ona odwiedzana równie często jak toaleta. I co Ty na to? Europo, ej Europo! Na pewno pamiętasz wielkich Polaków. O sławnym Koperniku sławny poeta napisał: ‘Polskie wydało go plemię, wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię’. Naszego rodaka Chopina znasz nie tylko Ty, lecz i wszystkie Twoje siostry. ‘Rodem warszawianin, sercem Polak, a talentem świata obywatel’. Przypomnij sobie Nagrody Nobla: Reymont, Miłosz, Sienkiewicz, Szymborska – to literatura. Wałęsa otrzymał pokojową Nagrodę, a Maria Skłodowska-Curie zasłużyła się w dziedzinie nauki. Bez jej radu i polonu nie byłabyś, Europo, taka mądra.” (GW 06/09/2000)

W powyższym fragmencie wypracowania nastolatki z Woli Osowińskiej, nagrodzonego w konkursie Komitetu Integracji Europejskiej, znamienici Polacy o europejskiej i światowej sławie służą jako dowód polskiej europejskości. Przenośnia „syndromu niechcianego dziecka” wydaje się w tym przypadku trafna, gdyż syndrom ten polega właśnie na „pragnieniu i nieodwzajemnionej miłości, braku zaufania, strachu, poczuciu niższości i *kompensacyjnej potrzebie udowodnienia własnej wartości*” (Törnquist-Plewa 2002: 239, kursywa moja – A.H.). W odróżnieniu od dziecka chcianego i ukochanego, któremu wystarczy po prostu być, by matczyną miłość pozyskać, Polska (co charakterystyczne, w tym

liście uosobiona przez młodą dziewczynę ze wsi na wschodzie Polski – a więc przez to, co kobiece, słabe, biedne, peryferyjne) musi udowodnić swoją wartość. Należy jednak pamiętać, że metafora „niechcianego dziecka” ma swoje oczywiste ograniczenia (do najistotniejszych moim zdaniem należy to, że sztucznie rozdmuchuje istotność Europy dla Polaków).

Traktując historię relacji między Polską a Europą jako relacje miłosne, możemy zastosować także inne metafory (które również będą miały swoje ograniczenia). Przykładowo, odwołując się do typologii Krystyny Starczewskiej (1975), stwierdzić można, że w perspektywie „długiego trwania” w związku między Polską a Europą schodzą się dwa typy miłości: Europa to Don Juan (będzie kochała tylko wtedy, gdy będzie miała na to ochotę), Polska natomiast to Tristan (stara się upodobnić do przedmiotu miłości, mieć z nim wspólną tożsamość).

Jednak bez względu na to, jak zinterpretujemy historyczne konotacje użyć metafory „miłości do Europy”, cechą inwariantną pozostaje odmienność partnerów, często nosząca znamiona nierówności. Nierówność ta realizuje się nie tylko w postaci opozycji bogate/biedne, rozwinięte/zacofane, ale także męskie/żeńskie, czynne/bierne w przedstawianiu relacji między Europą a Polską (Europą Zachodnią a Europą Wschodnią).¹² Na początku cytowanego wyżej artykułu chorwacka pisarka Dubravka Ugrešić pisze:

„Jeden z moich zagrzebskich znajomych poznał mnie z wybranką swojego serca. Była to milcząca kobieta o bladej twarzy i spokojnych ruchach.

– Ożenię się z nią – powiedział znajomy: – Ona tak cudownie śpi, może przespać dwadzieścia godzin na dobę – tłumaczył przejęty.

Wzięli ślub. Są szczęśliwym małżeństwem.

Niech ten drobny, ale prawdziwy epizod posłuży jako wprowadzenie do interpretacji pewnej historii miłosnej. Powiedzmy od razu – chodzi o miłość Europy Zachodniej i Wschodniej i to, że w naszej opowieści Europa Wschodnia miałaby być ową śpiącą pięknoscią o bladej twarzy...”

Metafora miłości jest w cytowanym fragmencie używana do konceptualizacji relacji między bytami politycznymi. Relacja ta przyjmuje postać „kulturowego romansu” (*cultural love affair*). Terminu tego używa Alison Sinclair do opisanja fascynacji Rosją wśród hiszpańskich literatów na początku XX wieku (za Passerini 2004: 177). Rosja uosabiała dla wielu hiszpańskich intelektualistów wymagowanego Innego – „pierwotnego”, któremu przypisano cechy egzotyczności i erotyzmu (ibidem.). Jednak w tym przypadku byty polityczne zaangażowane w relację nie miały ścisłych powiązań politycznych i ekonomicznych, fascynacja Rosją w Hiszpanii uogólniała przedmiot „miłości” jako orientalnego (tajemniczego, kobiecego, podporządkowanego) Innego.

¹² Por. opisy słów *Wschód* i *Zachód* w zbiorze pod red. Jerzego Bartmińskiego (2006: 422–435): stałymi korelatami *Wschodu* są zacofanie, bieda, ale kojarzony jest także ze „stagnacją” (a więc częściowo także z biernością), podczas gdy *Zachód* kojarzony jest z rozwojem i bogactwem, ale także „wysokim tempem życia” (jest czynny).

Inaczej jest w „kulturowym romansie” między politycznymi bytami mającymi powiązania polityczne i wspólną historię (np. historię podbojów), jak choćby w przypadku relacji Hiszpanów i Arabów czy Włoch i Afryki. Ten ostatni przypadek Luisa Passerini komentuje następująco: „[...] myśl kolonialna zrodziła opozycje w kategoriach płci kulturowej (*gender dichotomies*) w celu konceptualizacji relacji między Europą a Afryką, nadając im – odpowiednio – cechy męskości, czynności, kultury i duchowości bądź kobiecości, bierności, natury i cielesności.” (Passerini 2004: 179). Nadanie Polsce i Europie cech kobiecości/męskości często przyjmuje ten sam kierunek: silniejszy partner jest rodzaju męskiego. Różnica między „romansem kulturowym” między Włochami i Afryką a Polską i Europą jest taka, że w tym ostatnim przypadku to słabszy partner artykułuje miłość do silniejszego. Jednocześnie użycia metafory miłości w polskim dyskursie publicznym świadczą o tym, że słabszy partner jest bierny, przedmiotowy, emocjonalny i czeka na działania silniejszego. Nie zostały więc podważone relacje kolonizacji i „zniewolenia przez umiłowanie”, stanowiące istotę „romansu kulturowego”.

Nieścisłością byłoby jednak twierdzenie, że – biorąc pod uwagę kontekst historyczny – metafora „miłości do Europy” jest wyłącznie artykulacją nierówności i podporządkowania Polski. Ramy kontekstu historycznego są ruchome, a ich zmiana (na okres przedpaństwowy albo postpaństwowy) może powodować powstawanie nowych znaczeń tej figury. W dyskursie publicznym pojawiają się próby trawestowania tej stereotypowej relacji:

„Dwadzieścia pięć lat temu oglądałem twoje portrety w szkolnym atlasie. Podobałaś mi się, ale nie bardzo wierzyłem, że na tych wszystkich dziwnych, frymuśnych półwyspach i wyspach żyją ludzie podobni do mnie. Teraz też nie bardzo wierzę, ale z wiekiem człowiek staje się sceptykiem i wiara już nie jest tak bardzo potrzebna do życia. Wpatrywałem się w twoje wizerunki i wyobrażałem sobie, że błędę gdzieś, maleńki i niewidzialny, po twoim ogromnym ciecie. To była bardzo erotyczna wizja. Teraz to widzę. Ktoś dobrze to wymyślił: że kontynenty są rodzaju żeńskiego. Europo, gdybyś była mężczyzną, nie mógłbym myśleć o tobie z taką czułością. Budziłbym się w nocy i czuł tylko nieskończoną samotność. Na szczęście jest inaczej. Leżysz na wznak między błękitami wód, twoje lewe ramię to Wielka Brytania i dłoń Irlandii, a prawe to Włochy, twoja piękna głowa to Iberia, a serce bije gdzieś między Dijon a Paryżem...” (Rz 24/09/2000, Andrzej Stasiuk „Europa i szkoła”)

Uwagi końcowe

W swojej książce o roli emocji w polityce kulturalnej Sara Ahmed (2004) zwróciła uwagę na to, że emocje mogą wytwarzać swój przedmiot. Jeśli nienawidzimy czegoś, to coś staje się bardziej realne, gdyż obdarzyliśmy je naszym stosunkiem emocjonalnym, daliśmy temu tworowi część siebie. Podobny mechanizm zachodzi, kiedy byt polityczny (państwo narodowe czy Europę) darzymy

miłością. Metafora „miłości do Europy” nadaje temu tworowi właściwości istnienia.

Jednocześnie miłość nie jest w Polsce istotną konotacją pojęcia „Europa”, należy o tym pamiętać. W badaniach Jerzego Bartmińskiego tylko w przypadku pojęcia „Europejczyk” pojawiło się słabe skojarzenie z miłością: „[Europejczyk] powinien kochać Europę” (2006: 419), w przypadku pojęcia „Europa” takich powiązań nie było wcale. Inaczej jest w przypadku pojęcia „ojczyzna” – skojarzenia z miłością („kochają ją ludzie”; „jest umiłowana”, „ukochany kraj człowieka” itd.) są znaczące (3,35% w 1990 r.; 2,13% w 2000 r.) i trwałe (*ibidem*: 341–345). Podobnie jest w analizowanym przeze mnie materiale prasowym: odwołania do miłości są sporadyczne, a część z nich ma charakter instrumentalny (np. „Zachaj się w Funduszach Unijnych”). Wykorzystanie metafory „miłości do Europy” często mieści się w ramach tendencji do łączenia informacji z rozrywką, nadawania poważnym sprawom i wydarzeniom ludzkiego wymiaru po to, by nimi zaciekawić.

W artykułach i wypowiedziach, w których metafora „miłości do Europy” została użyta jako kluczowa, wskazuje ona albo na nierówne relacje między partnerami (a więc jest częstsza w okresie przedakcesyjnym), albo używana jest do uprawiania polityki symbolicznej. W pierwszym przypadku metafora „miłości do Europy” nie tylko utrwała nierówne relacje między Polską a Europą, ale także powiela skorelowane z tą relacją inne nierówności i hierarchie (męskie/kobiece; centralne/peryferijne; bogate/biedne; rozwinięte/zacofane). W drugim przypadku „miłość do Europy” pełni funkcję kodu komunikacyjnego, który czyni niemożliwe prawdopodobnym (por. Luhmann 2003). W tej funkcji figura miłości jest szczególnie przydatna jako narzędzie wprowadzenia symbolicznej równowagi w relacjach między Polską a Europą okresu przedakcesyjnego. Po akcesji miłość rozumiana jako kod komunikacyjny rzadziej jest kierowana na Europę jako całość, jej przedmiotem stają się konkretne państwa, narody a nawet miasta. Po akcesji Europa jako całość staje się mniej emocjonująca. Sądzę, że rzadziej będzie przedstawiana jako przedmiot (lub podmiot) miłości.

Literatura

- Abélès Marc, Irène Bellier, Maryon McDonald, 1993, *An Anthropological Approach to the European Commission*, Brussels: European Commission.
- Ahmed Sara, 2004, *Cultural Politics of Emotion*, London: Routledge.
- Bartmiński Jerzy (red.), 1993, *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej.
- Bartmiński Jerzy (red.), 2006, *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.

- Bartmiński Jerzy, 2007, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Bauman Zygmunt, 2003, *Liquid Love*, London: Blackwell–Polity Press.
- de Beaugrande Robert–Alain, Wolfgang U. Dressler, 1990, *Wstęp do lingwistyki tekstu*, Warszawa: PWN.
- Bellier Irène, Thomas Wilson, 2000, *Building, Imagining and Experiencing Europe: Institutions and Identities in the European Union*, [w:] *An Anthropology of the European Union. Building, Imagining and Experiencing New Europe*, red. Irène Bellier, Thomas Wilson, Oxford–New York: Berg, s. 1–30.
- Bellier Irene (red.) 2007, *Images of Europe. The Cultural Patterns of European Enlargements*, CultPat Project, DVD.
- Blumler Jay G., Dennis Kavanagh, 1999, *The Third Age of Political Communication: Influences and Features*, „Political Communication” 16, s. 209–230.
- Bourdieu Pierre, 2001, *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, Kraków: Universitas.
- Checkel Jeffrey T., Peter J. Katzenstein, 2008, *European Identity*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Delanty Gerard, 1995, *Inventing Europe: Idea, Identity, Reality*, London: Macmillan.
- Delanty Gerard, Paul R. Jones, 2000, *Identity and Architecture*, „European Journal of Social Theory” 5 (4), s. 453–466.
- van Dijk Teun A. (red.), 2001, *Dyskurs jako struktura i proces*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Duranti Alessandro, Charles Goodwin (red.), 1992, *Rethinking Context: Language as an Interactive Phenomenon*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Favell Adrian, 2005, *Europe’s Identity Problem*, „West European Politics” 28 (5), s. 1109–1116.
- Fromm Erich, 2005, *O sztuce miłości*, Poznań: Rebis.
- Galasiński Dariusz, Aleksandra Galasińska, 2007, *Lost in Communism, Lost in Migration: Narratives of post–1989 Polish Migrant Experience*, „Journal of Multicultural Discourses” nr 2(1), s. 47–62.
- Horolets Anna, 2006, *Obrazy Europy w polskim dyskursie publicznym*, Kraków: Universitas.
- Jedlicki Jerzy, 1999, *A Suburb of Europe. Nineteenth-Century Polish Approaches to Western Civilization*, Budapest: Central European University Press.
- Konecki Krzysztof, 2003, *Odczarowanie świata dotyczy także miłości*, [w:] *Praca – gospodarka – społeczeństwo*, red. Kazimierz Dołtór, Krzysztof Konecki, Wiesława Warzywoda-Kruszyńska, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kopaliński Władysław, 2002, *Leksykon wątków miłosnych*, Warszawa: Muza.
- Levi-Strauss Claude, 2008, *Antropologia strukturalna*, Warszawa: Aletheia.
- Luhmann Niklas, 2003, *Semantyka miłości. O kodowaniu intymności*, Warszawa: Scholar.
- Macdonald Sharon, 2000, *Historical Consciousness ‘From Below’. Anthropological Reflections*, [w:] *Approaches to European Historical Consciousness. Reflections and Provocations*, red. Sharon Macdonald, Hamburg: Koerber Stiftung.
- Malmberg Michael af, Bo Strath (red.), 2002, *The Meaning of Europe. Variety and Contention within and Among Nations*, Oxford: Berg.
- Mikkeli Heikki, 1998, *Europe as an Idea and Identity*, London: Macmillan.
- Miłosz Czesław, 1990, *Rodzinna Europa*, Warszawa: Czytelnik.
- Ortega y Gasset Jose, 1989, *Szkice o miłości*, Warszawa: Czytelnik.
- Pagden Anthony (red.), 2002, *The Idea of Europe. From Antiquity to the European Union*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Passerini Luisa, 1999, *Europe in Love, Love in Europe*, London: Tauris.

- Passerini Luisa, 2002, *From Ironies of Identity to Identity of Irony*, [w:] *The Idea of Europe. From Antiquity to the European Union*, red. Anthony Pagden, Cambridge: Cambridge University Press, s. 191–208.
- Passerini Luisa, 2004, *Europe of Love: Re-centering Intercultural Affairs*, „European Review of History” 11 (2), s. 171–184.
- Postman Neil, 2002, *Zabawić się na śmierć*, Warszawa: Muza.
- Stasiuk Andrzej, Jurij Andruchowycz, 2007, *Moja Europa*, Warszawa: Czarne.
- de Rougemont Denis, 1999, *Miłość a świat kultury zachodniej*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Scheler Max, 1998, *Ordo amoris*, [w:] *O miłości. Antologia*, red. Marian Grabowski, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 15–47.
- Shore Cris, 2000, *Building Europe. The Cultural Politics of the European Integration*, London: Routledge.
- Starczewska Krystyna, 1975, *Wzory miłości w kulturze zachodniej*, Warszawa: PWN.
- Syska Olga, Michał Pręgoski, 2006, *Polska w Unii Europejskiej: dyskurs elit a dyskurs potoczny*, [w:] *Europa w polskich dyskursach*, red. Anna Horolets, Toruń: Adam Marszałek, s. 163–172.
- Tazbir Janusz, 1998, *W pogoni za Europą*, Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Törnquist-Plewa Barbara, 2002, *The Complex of an Unwanted Child: The Meaning of Europe in Polish Discourse*, [w:] *The Meaning of Europe. Variety and Contention within and Among Nations*, red. Michael af Malmberg, Bo Stråth, Oxford–New York: Berg, s. 215–242.
- Ugrešić Dubravka, 1997, *W dobrych domach o tym się nie mówi*, „Arkusz” 12.
- Wierzbicka Anna, 2007, *Słowa-klucze. Różne języki – różne kultury*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Żuk Grzegorz, 2004, *Polska i Unia Europejska w tekstach humorystycznych*, „Etnolingwistyka”, 16, s. 149–172.

Skróty nazw czasopism

- GW – „Gazeta Wyborcza”
 MP – „Myśl Polska”
 P – „Polityka”
 Rz – „Rzeczpospolita”
 T – „Trybuna”
 TP – „Tygodnik Powszechny”
 Ż – „Życie”

THE LOVE OF EUROPE: BETWEEN POLITICS, PUBLIC DISCOURSE AND EVERYDAY LIFE

The meanings and functions of the “love of Europe” metaphor in Polish public discourse of the last two decades is the central subject of this essay. They are discerned by placing this metaphor in political and historical context. The author uses semiotic analysis especially the oppositions “male/female”, “rich/poor”, “developed/backward” and “central/peripheral” in order to expose the multiple levels of the “love of Europe” figure. The essay aims at demonstrating the selected cultural meanings of the notions “Europe” and “Europeanness” in Polish public discourse.